

WYROK Z DNIA 16 LIPCA 2010 R.
SNO 29/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Małgorzata Gersdorf, Bogumiła Ustjanicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że: w dniu 3 grudnia 2009 r. w A., wysyłając e-maila na adres XVIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, wydała polecenie pracownicy sekretariatu tego Wydziału Justynie K., za pośrednictwem zastępcy dyrektora sekretariatu, zniszczenia wyroku wydanego w sprawie XVIII K 1215/08, który został sporządzony, podpisany i ogłoszony w obecności stron na rozprawie w dniu 3 grudnia 2009 r. i załączenia w miejsce oryginału, wydruku wyroku wykonanego w oparciu o przesłaną wersję elektroniczną, stanowiącą załącznik do e-maila, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 89, poz. 1070 ze zm.), za co wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym i zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k., polegającą na nadmiernym wyeksponowaniu okoliczności łagodzących oraz nadaniu im zbyt wielkiego znaczenia i nie wzięcie pod uwagę wszystkich istotnych okoliczności obciążających, a także sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób, który nie odpowiada wymogom formalnym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, jakoby obwiniona wydała

pracownikowi sekretariatu polecenie usunięcia z akt sprawy XVIII K 1251/08 projektu wyroku, podczas gdy wydane polecenie dotyczyło zniszczenia wyroku podpisanego i ogłoszonego na rozprawie, zgodnie z jego treścią;

3. rażąco niewspółmierność (zbytnią łagodność) orzeczonej kary, w stosunku do popełnionego przez obwinioną przewinienia służbowego i nie uwzględnienia wszystkich okoliczności obciążających, a w szczególności stopnia społecznej szkodliwości czynu”.

Podnosząc te zarzuty, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postulował:

1. przeprowadzenie na rozprawie odwoławczej dowodu z załączonych do odwołania, stwierdzonych na piśmie uchybień dotyczących sprawności postępowania sądowego prowadzonego przez sędziego Sądu Rejonowego;
2. zmianę zaskarżonego wyroku przez podwyższenie orzeczonej kary dyscyplinarnej i wymierzenie w miejsce upomnienia, kary przeniesienia obwinionej na inne miejsce służbowe,
ewentualnie
3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając zażalenie, jego autor wskazał na następujące okoliczności.

Obraza art. 424 § 1 i 2 k.p.k. polegać ma na zbyt powierzchownej i przez to mylącej argumentacji dotyczącej przyjętych przez Sąd faktów, co miało wpływ na orzeczoną karę, a w szczególności nie wyeksponowanie, że wydane przez obwinioną pracownikowi sekretariatu polecenie dotyczyło zniszczenia wyroku podpisanego i ogłoszonego na rozprawie, a nie sugerowanie, że chodziło jedynie o projekt orzeczenia.

Naruszenie innych przepisów wskazanych w pkt. 1 odwołania – zasad: obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) oraz art. 410 k.p.k. było spowodowane przyjęciem przez Sąd, w ślad za wyjaśnieniami obwinionej, że celem jej działania było wyłącznie doprecyzowanie treści wyroku. Motywy działania mogły być inne, bowiem obwiniona w rozmowie z przewodniczącym wydziału „bezpośrednio po zdarzeniu nie umiała wytłumaczyć przyczyn swojego zachowania i podała, że można przyjąć, że był to głupi żart”.

Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając karę dyscyplinarną nadał zbyt dużą rangę przyznaniu się obwinionej do zarzuconego jej czynu, bowiem zebrane dowody nie pozostawiały wątpliwości, kto jest jego sprawcą oraz okolicznościom łagodzącym, co stanowiło obrazę art. 4, 7 i 410 k.p.k. Jednocześnie, Sąd Dyscyplinarny nie docenił występujących w sprawie okoliczności obciążających, w szczególności tego, iż przypisany obwinionej występki dyscyplinarny zawierał znamiona czynu zabronionego przez ustawę karną, „co najmniej sprawstwa kierowniczego do art. 276

k.k.” oraz nie wziął pod uwagę, jako okoliczności obciążającej stwierdzonych uchybień w zakresie sprawności postępowania sądowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając odwołanie za nieuzasadnione zważył, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że sędzia Sądu Rejonowego krytycznego dnia, z pomocą protokolantki, dokonała zniszczenia ogłoszonego i podpisanego wyroku (wydanego jednoosobowo), dołączając w zamian orzeczenie innej treści. Chodziło o wyrok, na mocy którego postępowanie karne zostało warunkowo umorzone wobec sprawcy dwóch przestępstw. Wyrok w nowej wersji zawierał dopisek, że umorzenie postępowania nastąpiło „do każdego z czynów”.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny przyjął, że motywem działania obwinionej była chęć podporządkowania się zaleceniom przewodniczącego wydziału, który w przypadku, gdy przedmiotem orzeczenia było kilka czynów oczekiwał wyraźnej formuły, że podjęte przez sąd rozstrzygnięcie dotyczy każdego z nich.

Wbrew twierdzeniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego ustalenia Sądu Dyscyplinarnego nie były gołosłowne, bowiem wyjaśnienia obwinionej nie zostały w żaden sposób podważone. Okoliczność, że poprawiono wyrok podpisany i ogłoszony, a nie jak miała sugerować obwiniona i na co powołuje się autor odwołania – jego projekt, nie znajduje żadnego potwierdzenia w dowodach, o czym zaświadcza zarówno opis czynu przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego i jego uzasadnienie oraz treść e-maila przesłanego przez obwinioną zawiadamiającą o innej wersji orzeczenia, gdzie słowo projekt ujęte jest w cudzysłowie (k. 7), a to oznacza, iż użyto go w przenośni.

Również motywy działania przyjęte przez Sąd Dyscyplinarny nie mogą być zasadnie kwestionowane, głównie dlatego, że wyjaśnienia sędziego Sądu Rejonowego były konsekwentne (określenie, że był to żart pada tylko w rozmowie z przełożonym), logiczne i przekonujące.

Zarzucając Sądowi pierwszej instancji błędne rzekomo ustalenie, iż jedynym celem działania sędziego Sądu Rejonowego był zamiar „doprecyzowania treści wydanego wyroku”, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego twierdzenia tego nie rozwija i nie wskazuje, jakie ewentualnie mogłyby być inne motywy działania, dlatego też wyrażony pogląd uznać należy za gołosłowny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie ocenił przewinienie dyscyplinarne, zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, akcentując w szczególności – na niekorzyść obwinionej – wagę dokumentu, który został „poprawiony” oraz – na korzyść – iż jego zmiana nie miała żadnego merytorycznego znaczenia i w ogóle, również z formalnego punktu widzenia, nie była potrzebna, bowiem wyrok był jasny i zrozumiały, nawet bez tej korekty.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, kwestionując rodzaj wymierzonej kary dyscyplinarnej i postulując jej zmianę na surowszą, uzasadnia dwiema okolicznościami, których Sąd Dyscyplinarny ferując wyrok nie wziął pod uwagę, a mianowicie: przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne zawierało znamiona przestępstwa określonego w art. 276 k.k. oraz pominięcie przez Sąd, że sędzia Sądu Rejonowego miała niedociągnięcia w pracy w zakresie sprawności postępowania, co znalazło swój wyraz w udzielonych jej trzykrotnie uwagach, o których mowa w art. 37 § 4 Prawa o u.s.p.

Podane okoliczności, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie mogą wpłynąć na zaostrzenie kary.

Stwierdzenie, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne zawierało znamiona przestępstwa (w domyśle było przestępstwem) jest przedwczesne, bowiem najpierw należałoby określić jego stopień społecznej szkodliwości i wykazać, że był on wyższy niż znikomy.

Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wiedział, bowiem była o tym wzmianka w opinii służbowej obwinionej, że wytknięto jej uchybienia w zakresie sprawności postępowania i okoliczności tej rzeczywiście nie powołał jako obciążającej przy wymiarze kary. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie popełniono jednak błędu, bowiem istotniejsze, z uwagi na charakter przewinienia, były okoliczności związane z działalnością orzeczniczą sędziego Sądu Rejonowego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obwiniona pod względem merytorycznym prezentowała bardzo wysoki poziom o czym świadczą uzasadnienia orzeczeń, których była autorką, ich stabilność oraz terminowość sporządzania. Jeżeli uwzględni się również, że obwiniona jest sędzią o stosunkowo niewielkim stażu, to niedociągnięcia administracyjne, chociaż nieobojętne dla całościowej oceny sędziego, nie mogą w sposób zasadniczy rzutować na wymierzaną karę dyscyplinarną, zwłaszcza niezwykle surową, której skutki ponosić będzie nie tylko ukarana, ale również jej rodzina.

Obwiniona przyznała się do popełnionego czynu, co nie może być pominięte przy wymiarze kary, jako okoliczność łagodząca, zwłaszcza że nastąpiło ono jeszcze przed podjęciem czynności dyscyplinarnych. Swoje zachowanie sędzia Sądu Rejonowego określiła bardzo krytycznie, wskazując, że było to wydarzenie incydentalne. Okazała skruchę.

Wszystko to oraz inne powołane w sprawie okoliczności łagodzące pozwalają na przyjęcie, że wymierzona kara dyscyplinarna, nawet najłagodniejsza, osiągnie swój pozytywny cel i dlatego zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.